

Krótką historia Józia i Rysia

We wrześniu tego roku obchodziliśmy na Wydziale Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH wspólny jubileusz 45-lecia pracy zawodowej oraz 70-lecia urodzin panów Profesorów Józefa Czajki oraz Ryszarda Hycnera. Czytelnicy mogli przeczytać w październikowym i listopadowym numerze Biuletynu, obszernie prezentacje sylwetek dostojnych Jubilatów oraz relacje z tej uroczystości. Z uwagi na ograniczoną objętość pisma, nie został wówczas zamieszczony poniższy wiersz, autorstwa pana Profesora Ryszarda

Hycnera, napisany na okoliczność wspólnego jubileuszu obchodzonego z kolegą rocznikowym. Dowodzi on niewątpliwie – co było podkreślone we wcześniejszej publikacji – wysokiej erudycji dostojnego Jubilata. Niech będzie zatem żartobliwym podsumowaniem długoletniej znajomości jeszcze z czasu studiów obu Jubilatów i współpracy w ramach jednej katedry.

Dr hab. inż. Anna Barańska, Katedra Geomatyki AGH

Krótką historia Józia i Rysia, czyli: „to się w głowie nie mieści – razem mają 140” Z prologiem, w pięciu odsłonach

Prolog

Oto historia Józia i Rysia,
Choć trwała 45 lat z okładem
Powiem krótko o niej dzisiaj
Przed wami ją zatem kładę
 Posłuchajcie jej życzliwie
 Autor chciałby o to prosić
 Choć mu rymy tworzyć trudno
 Radość nimi chce przynosić
Rok 2013 – 26 września
Z daty tej w pełni wynika
Że Józiu, Rysiu i reszta się weselą
Tradycja nie znika

Odsłona I – poznanie Józia

Rok 1963, z dalekiego Olsztyna
Do Krakowa – czy to kormoran leci?
Nie, to nasz drogi Józiu
Zmierz na nowe śmieci
 Przyjęty do grupy 2
 Poznaj Hycnera Rysia
 Już wtedy był mu bliski
 Tak jak bliski jest dzisiaj
Poznaj także Elę
(bardziej ją lubił niż Rycha)
Którą też pierwszy pokochał
Do której ciągle wzdycha

Odsłona II – kariera Józia, czyli najmłodszy profesor na Wydziale

Rok 1972 – znacząca to data
W życiu Józia
Młodego, choć bardzo zdolnego
Już wtedy doktorata
 Rok 1975 – Józiu w pojedynkę
 Tworząc naukowe racje

Będąc jeden przeciw wielu
Osiąga habilitację
Stąd już krok do profesury
Którą Józiu uzyskuje
W kilka lat po swym sukcesie
Bo w nauce nie próżnuje
 W międzyczasie na swe barki
 Wkłada dziekanową togę
 Rządząc nami umiejętnie
 Wybierając dobrą drogę

Odsłona III – Józiu do Kit-u – czyli Katedry Informacji o Terenie

Rok 1993 – jak ten czas leci
Brakuje do KIT-u kierownika
Józiu w sam raz się nadaje
Zastępując poprzednika
 Potem mały jubileusz
 dziesięciolecia KIT
 Rysiu w nim na prośbę Józia
 Pisze jej historię w mig
Rok 2011 – jak w koła piałcie
Kit się rozplynął, bo:
Potrzeba i życie nowe podtyka:
Zamiast KIT-u – geomatyka
 Józiu nadal nami włada
 Opiekując się dyskretnie
 To rękę, to palec poda
 Działając jakże konkretnie

Odsłona IV – Józiu i Rysiu jako stypendyści ZUS, czyli wesołe jest życie starszaka

Rok 2012 – Józiu z gracją abdykuje
(Co się działo – wie on jeden)
Pokój przy tym tylko zmienia
Z 406 na 307
 W tym oto nowym gniazdku
 Miejsce dla Rysia szykuje

Choć żywi niejaki obawy
Że Rysiu na pewno coś knuje
Że wiersze będzie pisał
Że będzie strzygł się co chwila
Że będzie ładniej wyglądał
Że whisky będzie rozpytał
 Że krawat będzie zakładał
 Przy byle jakiej chwili
 W spodenkach krótkich chadzał
 Że życia mu – nie umili
Mówię: nie martw się drogi Józiu
(Śmiejąc się do rozpuku)
Jedyne co Ci grozi
Że przy mnie dostaniesz kuku
 Lecz te obawy wyrzuć,
 Gdzie tylko popadnie
 Bo wiedz to drogi Józiu
 Że ze mną, włos z głowy Ci nie spadnie

Odsłona V – urodziny czyli 70 lat minęło

70 lat minęło, jak jeden pstryk
Chcesz czy nie chcesz, zjeżdżasz w mig
Dostrzegasz siwy włos na swojej skroni
Już pewien, że życia nie przegonisz
 Drogi Józiu, co nam zostało z tych lat
 Gdy uwiadł już młodości kwiat
 Gdy dopada nas czasem chwila ponura
 Mówimy: Niech żyje emerytura
Więc w dniu tak uroczystym
Cieszymy się każdą chwilą
A nasze dawne wspomnienia
Niech ją zwyczajnie umilą

Vivat wszyscy przyjaciele
Trwajcie w młodzięcym zapale
W dobrym zdrowiu i szczęściu
Ku wiecznej rzeczy chwale